

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK NR 21 (1931) 11.06.2010 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

Farby Jedyńka Nobiles
Tikkurila, Dulux i wiele innych
Najnowszej generacji mieszkańcy farb
 Korzystne ceny.
 Wieloletnie doświadczenie.
Świdnik ul. Raławicka 16
 czynne: 8.00 - 18.00, tel. (81) 468 67 97

R-60



SKOK ŚWIDNIK



ŚWIĘTO SAMORZĄDU



27 maja, w kinie LOT odbyło się uroczyste, 51. posiedzenie Rady Miasta. Wśród zaproszonych gości znaleźli się, między innymi, poseł Grzegorz Kurczuk, Jarosław Szymczyk, dyrektor generalny Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Marek Flasiński, członek Zarządu Województwa Lubelskiego, Krzysztof Żuk, wiceprezydent Lublina, Krzysztof Wojtaszek, prezes Sądu Okręgowego w Lublinie, a także zarząd i radni Powiatu Świdnickiego, księża świdnickich parafii, wójtowie sąsiednich gmin, przedstawiciele organizacji, instytucji, samorządów uczniowskich ze Świdnika.

dokończenie na str. 2

O sytuacji w zalanej gminie i pomocy otrzymywanej od świdniczan pisze Grzegorz Teresiński, wójt gminy Wilków

DZIĘKUJEMY ZA DARY

Niedziela

Nikt, kto nie zobaczył ogromu zniszczeń w Wilkowie, nie jest w stanie wyobrazić sobie tragedii, jaka się tam rozegrała. Spotykałam ludzi powracających z akcji powodziowej. Są zmęczeni i wstrząśnięci tym, co zobaczyli. Przewijają się tylko dwa tematy, tragedia! I... trzeba tym ludziom jak najszybciej pomóc.

Poniedziałek

Szybka informacja o zbiórce najpotrzebniejszej odzieży i żywności obiega Pegimek, WSK. Do akcji natychmiast włącza się KM NSZZ „Solidarność” przy PZL-Świdnik. Oferują lokal, tu nieoceniona jest pomoc pana Ryszarda Kościa i zarządu „Solidarność”. Organizują punkt zbiórki. To samo dzieje się w PK „Pegimek”. Pan prezes, Grzegorz Zarancki oferuje samochód, by transport z najbliżniejszą pomocą dotarł jak najszybciej

do potrzebujących. Wszyscy mają świadomość, że powodzią nie mają czystej odzieży. Niejednokrotnie zostali w tym, co mieli na sobie.

Wtorek

Zbieramy paczki z odzieżą, żywnością, wodą, środkami czystości. Ilość darów zebranych w tak krótkim czasie, przechodzi nasze oczekiwania. Świdniczanie, pracownicy PZL, Pegimeku, okazali się bardzo hojni. Gdy docieramy do sztabu kryzysowego zalanej gminy Wilków, pomoc jest przyjęta z wielkim entuzjazmem. Widać zmęczenie na twarzach mieszkańców wsi, powodzi, wolontariuszy, a nawet dzieci pomagających rozdawać dary, sortować ubrania, magazynować to, co udało się zebrać. Ludzie ustawiają się w szpalę. Trwa rozładunek. W sztabie dowiadujemy się, że potrzeby zmieniają się w miarę

dokończenie na str. 8



POMAGAMY POWODZIANOM

Zbiórkę dla powodziń z Wilkowa zainicjowali również miejscy radni. Mieszkańcy Świdnika przynoszą do Urzędu Miasta odzież, wodę, żywność, środki czystości. Firma Hanyang Polska przekazała kilkadziesiąt plastikowych wiader. Zebrane dary dostarcza poszkodowanym radny Mariusz Wilk.

Urząd Miasta obiecuje dalszą pomoc. Przeznaczy kilkadziesiąt tysięcy złotych z budżetu miasta na konkretne zadania wskazane przez Grzegorza Teresińskiego, wójta Wilkowa.

Do akcji włączył się też Powiat Świdnicki. Razem z Ochotniczą Strażą Pożarną uruchomił specjal-

ne konto, na które można wpłacać pieniądze dla powodziń z gminy Wilków. Numer konta 73 8689 0007 0000 2251 2000 0030 (nazwa odbiorcy: Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP - Zarząd Od-



działu Powiatowego w Świdniku). Zebrane fundusze będą przeznaczone na zakup środków czystości i w uzgodnieniu z gospodarzem zalanej gminy, przekazane poszkodowanym mieszkańcom. Starosta Mirosław Król zaprosił także dzieci z Wilkowa na turnus kolonijny do Świdnika.

dokończenie na str. 8



JUŻ 15 LAT RAZEM



ŚWIĘTO SAMORZĄDU

dokończenie ze str. 1

W sesji wzięli też udział radni poszczególnych kadencji oraz osoby, które w ciągu ostatnich dwóch dekad przyczyniły się do rozwoju miasta. W ten sposób uczczono jubileusz 20-lecia reformy samorządowej. - Świętujemy dzisiaj 20-lecie pierwszych prawdziwie wolnych wyborów w demokratycznej Polsce - mówił podczas uroczystości burmistrz **Waldemar Jakson**. - Ludzie byleży opozycji, ludzie „Solidarności” dostali możliwość weryfikacji swojego poparcia społecznego w lokalnych wspólnotach. Komitety Obywatelskie uzyskały w skali kraju ponad połowę wszystkich mandatów. W Świdniku Komitetowi przypadło 28 miejsc w Radzie. Był to dla miasta czas przełomu, czas niezwykle trudny. Oczekiwania społeczne ze strony mieszkańców były ogromne. Tempo zmian niezwykle dynamiczne. Stare łączyło się z nowym. Za-

kim poczucie przynależności i zakorzenienia we własnym środowisku jako nieodzowny fundament działania i uczestniczenia w środowisku i na rzecz środowiska. Pierwsza kadencja to oczywiście problemy społeczne oraz dyskusje o zakresie własności prywatnej i komunalnej, ale także realne sukcesy inwestycyjne: kolektor sanitarny Świdnik - Hajdów, wejście na wysypisko w Rokitnie, budowa infrastruktury sieciowej oraz budynków Przedszkola nr 7 i Urzędu Miasta przy ul. Wyszyńskiego. To lata, w których wyraźnie było widać dysproporcje pomiędzy koniecznymi do realizacji zadaniami, a możliwościami finansowymi miasta. Potrzeby były i są kilkakrotnie większe niż możliwości. Władze i radni postawili na rozwój infrastruktury podziemnej oraz budowę ważnych dróg miejskich. Kolejna kadencja to realizacja stra-

stom, najlepiej oświetlona gmina roku, laur edukacji samorządowej. Lata ostatniej kadencji to najlepszy czas dla Świdnika. Budżet, który w roku 1990 wynosił 4 miliony złotych, dzisiaj zamyka się kwotą wydatków w wysokości 110 milionów złotych, z czego ponad 39 milionów to inwestycje miejskie. W sumie, w ciągu ostatnich czterech lat wydaliśmy na inwestycje 87 milionów złotych, zachowując jednocześnie możliwość realizacji dużych projektów w latach przyszłych, gdyż zadłużenie miasta wynosi w tej chwili dokładnie zero złotych. W sumie, przez ostatnie 20 lat, wszystkim świdnickim władzom samorządowym udało się zrealizować około 500 zadań inwestycyjnych.

W. Jakson podkreślił również, że sukcesy świdnickiego samorządu nie byłyby możliwe bez współpracy burmistrza z radą oraz wszystkimi podmiotami życia społecznego i gospodarczego miasta: samorządem powiatowym, wojewódzkim i miastem Lublinem, przedsiębiorcami, spółdzielcami, stowarzyszeniami, parafiami, instytucjami oświaty, pomocy społecznej oraz służbami odpowiedzialnymi za szeroko rozumiane bezpieczeństwo. To oni wspierali świdnicką samorządność w swojej pracy, wewnątrz i na zewnątrz lokalnej wspólnoty. Bez nich tożsamość i pozycja Świdnika nie byłyby takie same.

O zaangażowaniu w tworzenie nowej rzeczywistości oraz przemianach, które dokonały się w ciągu ostatniego 20-lecia wspominał także Krzysztof Żuk, pierwszy przewodniczący Rady Miasta.

- Jeśli spojrzymy na Świdnik czy generalnie na Polskę, ale w miarę samorządu terytorialnego, to te 20 lat, są latami świetnymi - podkreślał K. Żuk. - Jakość przemian jest ogromna. To zasługa wszystkich, którzy byli w samorządzie i kształtowali rzeczywistość. Lepiej, gorzej, popełniając błędy, realizując zarządzanie strategiczne lub nie



Podczas czwartkowych uroczystości można było wybić okolicznościową monetę. Kazimierz Patrzala, jako pierwszy, uruchomił „mennicę” w kinie.



Spotkanie po latach. Minioną kadencję wspominają: Radosław Skiba, Jadwiga Ciolek i Krzysztof Żuk.

zmianami nie nadążały akty prawne, brak było jasnego wyodrębnienia zadań gminy. Plaga bezrobocia i inflacji sprawiała, że życie miasta i mieszkańców koncentrowało się na rozwiązaniu najbardziej pilnych i priorytetowych potrzeb. Losy ludzi, którzy zdecydowali się wtedy wziąć na siebie odpowiedzialność za miasto, potoczyły się potem różnie. O wszystkich moge jednak powiedzieć „ludzie samorządu”. Samorząd lokalny jest bowiem rzeczywistą szkołą pełnego i autentycznego uobcowania jednostki ludzkiej. Gwarantując społeczności lokalnej jej faktyczną podmiotowość, tworzy także przestrzeń, w której konkretna jednostka potrafi realizować własną bytową dynamikę i aktywność. Tu bowiem rozwija się przede wszyst-

tegią zrównoważonego rozwoju, w której wszystkie sfery życia miasta znalazły swoje zabezpieczenie w budżecie gminy. Rozwinął się, między innymi, tzw. trzeci sektor, czyli organizacje pozarządowe, które przejęły część zadań gminnych, a w szkołach dzięki wprowadzeniu zasady, że środki podają za uczniem, rozpoczęła się prawdziwa rywalizacja, o jak najlepszą ofertę edukacyjną dla dzieci i młodzieży. Miasto stworzyło instytucje pomocy osobom niepełnosprawnym i starszym oraz centrum profilaktyki i zapobiegania problemom uzależnień.

Kadencja 2002 - 2006 to czas wejścia Polski do Unii Europejskiej i nowych szans, które stanęły przed Świdnikiem. Dzięki naszym doświadczeniom we współpracy międzynarodowej, łatwiej było realizować projekty z wykorzystaniem środków zewnętrznych, wtedy też powstała pierwsza w Świdniku droga unijna. Lata te to implementacja prawa unijnego do naszego krajowego ustawodawstwa, co w sposób zasadniczy wpłynęło na działalność samorządu. Zmiany następowały niemal we wszystkich obszarach działalności samorządu, od zamówień publicznych po ochronę środowiska i gospodarkę odpadami. Wtedy też staliśmy się jednym z samorządowych liderów Polski, wdrażając system zarządzania jakością ISO. Otrzymaliśmy liczne nagrody i wyróżnienia: gmina przyznała inwe-

niższym szczeblu, dokonały wielkiego przełomu. Dziś z dumą można powiedzieć, że podeszliśmy do problemów społeczno-ekonomicznych może z niewiedzą, z pewną obawą, ale z głęboką uczciwością i odpowiedzialnością za wspólne dobro. Nieżyjący już radny wspominał kiedyś, jak walczyli o zmianę w planie zagospodarowania przestrzennego części miasta koło okrągłego kościoła. Przez lata krzywdzono tam ludzi, nie pozwalając im dysponować swoją własnością, zabraniając remontować, budować. Nie pozwalamo również miastu się rozwijać. Determinacja, żeby skończyć z

niesprawiedliwością, a jednocześnie umożliwić rozwój miasta, wykreowała dzisiaj to, co państwo obserwujecie - tak naprawdę drugi Świdnik.

Jubileusz pierwszych wyborów samorządowych stał się również okazją do uhonorowania zasłużonych mieszkańców Świdnika. Z rąk Marka Flasińskiego odznakę „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego” odebrali Stanisław Skrok i Waldemar Jakson, były oraz obecny burmistrz miasta.

- Odnaczenie, jakie dziś otrzymałem, traktuję jako odznaczenie zbiorowe - podkreślał S. Skrok. - Chciałbym je dedykować wszystkim, którzy razem ze mną pracowali w Komitecie Obywatelskim, przecierali szlaki podczas tej pierwszej, tak trudnej kadencji.

Ostatnim punktem obrad było przyjęcie uchwały w sprawie zmiany nazwy ulicy Łyżwiarzkiej. 13 maja radni zdecydowali, że będzie nosiła imię generała Tadeusza Góry. Opis uchwały odebrała córka słynnego świdnickiego lotnika, Iwona Góra, która na uroczystość przyleciała ze słonecznych Włoch.

- Jestem bardzo wzruszona, że jedna z ulic Świdnika będzie nosiła imię mojego tatusia - mówiła Iwona Góra. - Cieszę się, że mogłam wziąć udział w dzisiejszej uroczystości. Przybliżyła mi kawałek historii Świdnika, szczególnie ostatnich 20 lat. Miałam również okazję poznać ludzi, którzy przyczynili się do rozwoju miasta. To niezapomniane przeżycie.

aw, fot. dan



Tort z logo XX-lecia samorządu pokroili Waldemar Jakson i Stanisław Skrok.

potrafiąc tego robić. Ale wcześniej czy później, wszyscy znaleźli się na tych samych torach, prowadzących do dynamicznego rozwoju i postępu. Wspólnoty samorządowe potrafiły rozwiązywać najtrudniejsze problemy dzięki temu, że współdziałały ze sobą. Realizując zadania na naj-



Podczas sesji świdnicka młodzież zbierała fundusze na rzecz powodzi.

GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Burmistrza Miasta Świdnik
Nakład: 1700 egzemplarzy
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54
e-mail: glosswidnika@wp.pl

Galeria odznaczonych

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta wręczono odznaczenia państwowe i samorządowe, przyznane za zasługi dla państwa lub obywateli, wzorowe i sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie państwa, a także działalność na rzecz lokalnej społeczności.

Złoty Krzyż Zasługi: Ryszard Kasperek, Stanisław Skrok.
Srebrny Krzyż Zasługi: Wojciech Borkowski, Gustaw Dmowski, Krzysztof Falenta, Mariusz Kiryła, ks. Andrzej Kniaź, Krzysztof Komenda, Andrzej Piasecki, Bożenna Sadowska-Krawczyk.
Medal Złoty za Długoletnią Służbę: Ryszard Borowiec, Antoni Dejko, Jerzy Koperski, Alina Kurzejewska, Marek Słotwiński, Jan Sprawka, Stanisław Stefańczyk, Piotr Zajączkowski.
Medal Srebrny za Długoletnią Służbę: Piotr Bogusz, Lucyna Czulczyńska, Renata Dobrowolska, Maria Gmurkowska, Dorota Lorenc, Ewa Marchlewska, Jan Mazur, Beata Olszańska-Duma.
Medal Brązowy za Długoletnią Służbę: Zaneta Sienko-Zajac.

Odznaczenie „Amicus Civitatis”: Teresa Bachanek, Mirosław Badurowicz, Mirosław Barszcz, Andrzej Birski, Tadeusz Cichosz, Jadwiga Ciolek, Marian Czarnota, Zyta Gilowska, Augustyn Górka, Jerzy Gryciuk, Ryszard Hać, Beata Hołub, Stanisław Iwaniuk, Roman Joć, Stanisław Jusiak, Grzegorz Król, Małgorzata Król, Mirosław Król, Józef Kruk, Andrzej Kukielka, Grzegorz Kurczuk, Lech Leszczyński, Regina Madejska, Mieczysław Majewski, Henryk Maruszak, Barbara Mazurek, Stanisław Michalak, Grzegorz Muszyński, Leszek Olender, Tadeusz Paterek, Henryk Polak, Krzysztof Serwin, Radosław Skiba, Jacek Sobczak, Grzegorz Sposób, Ryszard Sudół, Mirosław Taras, Krzysztof Wojtaszek, Krzysztof Żuk.



Stanisław Skrok, pierwszy burmistrz Świdnika i Ryszard Kasperek, zasłużony świdnicki pilot otrzymali Złote Krzyże Zasługi.



Wśród odznaczonych przez burmistrza W. Jaksona odznaką „Amicus Civitatis” znalazł się Grzegorz Kurczuk, były minister sprawiedliwości, który wspierał utworzenie w Świdniku sądu i prokuratury.



Iwona Góra, córka generała Tadeusza Góry, odebrała odpis uchwały nadającej jednej z ulic Świdnika imię jej ojca.



Samorządowe podsumowania

W tym roku obchodzimy 20. rocznicę powstania samorządu w Polsce. To doskonała okazja, by przypomnieć osoby, które w ciągu minionych czterech lat decydowały o obliczu Świdnika, zapytać je o osiągnięcia, nabyte doświadczenia, plany na przyszłość. Radnych prezentujemy w kolejności alfabetycznej. Dziś: Krzysztof Kruczek, Wiesław Księski i Stanisław Kubiniec.

Krzysztof Kruczek pełni funkcję radnego po raz pierwszy. Kandydował z Komitetu Wyborczego Forum Demokratycznej Lewicy. Należy do Klubu Radnych Świdnik Wspólna Sprawa. Pracuje w dwóch komisjach Rady Miasta: Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, gdzie jest wiceprzewodniczącym, oraz w Komisji Strategii i Rozwoju Gminy Miejskiej Świdnik.

- Staram się angażować w to, co robię - mówi Krzysztof Kruczek. - Funkcja radnego nie powinna być opłacana, jeżeli już to symbolicznie. W pracy mijającej kadencji nie podoba mi się wiele rzeczy, między innymi czas rozpoczynania inwestycji. Już na początku kadencji zwracałem uwagę, że prace przy budowie ulic, parkingów, powinny być rozpoczynane wiosną, a nie jak dotychczas w listopadzie czy grudniu, kiedy warunki pogodowe nie sprzyjają właściwemu przebiegowi zaplanowanych robót.

Kolejna rzecz, która mnie niepokoi, to funkcjonowanie spółki TBS Lokum. Ludzie, mieszkający w zasobach TBS, płacą duże pieniądze za mieszkania, jednak zachowanie prezesa spółki w stosunku do mieszkańców nie zawsze jest właściwe. Lokatorzy skarżą się na usterki, które występują w ich mieszkaniach. Pomimo obietnic nie są usuwane. Muszą to robić sami, na własny koszt. Należy jak najszybciej zainteresować się problemami mieszkańców, wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom. Bulwersuje mnie też sprawa ogrodzenia przy szpitalu. Jak można było w centrum miasta zrobić taką prowizorkę? Zezwolenie wydało Starostwo Powiatowe, ale może burmistrz powinien bardziej zdecydowanie zareagować na zaistniałą sytuację.

Jestem również zdegustowany funkcjonowaniem świdnickiego targowiska. Zdarzało się, że osoby handlujące poza wyznaczonym miejscem, były karane przez Straż Miejską mandatami za handel w miejscach niedozwolonych. Rozmawiałem z osobami, które zostały ukarane. Były zbulwersowane taką sytuacją. Mandat był traktowany jako opłata targowa. Płacąc osoba mogła swobodnie dalej handlować. Uważam, że zaistniała sytuacja nie powinna więcej mieć miejsca.

Nie podoba mi się, że coraz więcej osób podzuca śmieci do kontenerów znajdujących się w otoczeniu budynków Spółdzielni Mieszkaniowej i wspólnot mieszkaniowych, unikając w ten sposób zapewnienia własnych śmietników, a co za tym idzie ponoszenia kosztów. Może warto ogrodzić śmietniki, tak jak to jest w innych miastach? Wtedy śmietniki byłyby zamknięte, a każda rodzina, zamieszkująca w danym budynku, posiadałaby klucz.

Kolejny już raz obiecana jest modernizacja stadionu Avii Świdnik. Ubolewam nad tym, że prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Kto zawinił? Może biuro, które podjęło się opracowania dokumentacji lub osoby, które wybrały to biuro? Dlaczego zlecono znaczną ilość opracowań projektów tylko jednemu z biur? Stadion w Świdniku jest niezbędny. Inne miasta, mniejsze od Świdnika, mają



piękne obiekty sportowe, wspomnę tu chociażby o Kozienicach. Szkoda, że podobnych nie ma w naszym mieście.

Za mało korzystamy ze środków Unii Europejskiej. Skoro nie mamy sposobu, żeby zdobyć pieniądze, może warto nawiązać współpracę z tymi, którzy to potrafią robić?

Oczywiście, nie mogę powiedzieć, że nie nie zrobiono w ciągu tej kadencji. Przypnę, że działo się też wiele dobrych rzeczy. Wybudowano wiele ulic, powstały nowe miejsca parkingowe; wspomnę o tych przy ulicy Okulickiego. Miejski Ośrodek Kultury, pod kierownictwem nowego dyrektora, organizuje dużo ciekawych imprez, wystaw, koncertów. Pozytywne zmiany widać w Straży Miejskiej.

Jeszcze nie podjąłem decyzji, czy będę kandydował. Jeżeli się zdecyduję, to w następnej kadencji na pewno chciałbym w dalszym ciągu zajmować się sprawami inwestycji oraz tym, co nurtuje mieszkańców: brakiem miejsc parkingowych, budową szaletu miejskiego, sportem, komunikacją autobusową z Lublinem, brakiem ścieżek rowerowych przy budowanych ulicach, nieudolnym usuwaniem skutków zimy przez spółkę miejską oraz zarządów nieruchomości, problemami z przejściem pod torami w kierunku PZL.

Świdnik jest naszym wspólnym domem i wspólnie musimy o niego zadbać.

Wiesław Księski jest radnym pierwszej kadencji. Reprezentuje Stowarzyszenie „Wspólna Sprawa”. Pracuje w dwóch komisjach: Komisji Oświaty i Spraw Społecznych oraz w Komisji Zdrowia, Sportu i Turystyki.

- Ocena mijającej kadencji nie jest jednoznaczna - mówi W. Księski. - Pewne zadania udało się zrobić, inne, przez minione cztery lata, utknęły w miejscu. Wywodzi się ze środowiska nauczycielskiego. Bardzo ważną dla mnie sprawą jest świdnicka oświata. Jestem też trenerem tenisa ziemnego, stąd interesuję się także życiem sportowym naszego miasta. Cieszę się, że wreszcie Szkoła Podstawowa nr 7 doczekała się obiektów sportowych z prawdziwego zdarzenia - mam na myśli nowe, wspaniałe boisko. Walczyliśmy o nie wiele lat. Dzięki determinacji przewodniczącego i całej naszej komisji doprowadziliśmy sprawę budowy do szczęśliwego końca. Czekał na pieniądze z zewnątrz, ale w końcu obiekt zbudowaliśmy ze środków własnych. Cieszą mnie również Orliki, które ostatnio powstają w naszym mieście. To też nasz wielki wspólny sukces. W tym roku powstana jeszcze dwa boiska. Szkoda tylko, że Gimnazjum nr 1, placówka, z którą związany byłem zawodowo, została pchnięta na koniec kolejki szkół oczekujących na nowe boiska. Inwestycję przesunięto bowiem na 2012 rok.

Cieszy mnie również fakt, że gmina wspiera oświatę. Dla mnie niewspieranie znaczą-

Stanisław Kubiniec jest radnym miejskim trzecią kadencję. Pracuje w dwóch komisjach: Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Komisji Oświaty, Rodziny i Spraw Społecznych, której jest przewodniczącym.

- Moim zdaniem to była dobra kadencja - ocenia radny. - Wykonanych zostało dużo inwestycji, wiele też rozpoczęto. Budżety gminy realizowane były prawidłowo. Miasto nie jest zadłużone. Przejmując, za długi, akcje PZL-Świdnik, wartości około 7 mln zł, wspomogliśmy zakład. Sprzedając je później drożej, firmie AgustaWestland, zasililiśmy nasz budżet kwotą ponad 12 mln zł.

Powstały nowe ulice. Wiele starych zmodernizowano. Świdnickie inwestycje są przemyślane. Mam tu na myśli budowę ul. Klónowej. Będzie ona jedną z większych ulic. Poprawi bezpieczeństwo na świdnickich drogach, gdyż przejmie część ruchu z ul. Raclawickiej i al. Lotników Polskich. Tym samym odciąży, dość niebezpieczne rondo z helikopterem, na którym ma miejsce sporo wypadków drogowych. Na poprawę bezpieczeństwa wpłynęło też zainstalowanie sygnalizacji świetlnej przy ulicach - Raclawickiej i Niepodległości. Miejsca te bowiem przodowały w policyjnych statystykach, dotyczących wypadków drogowych.

Dużym sukcesem jest także adaptacja budynku przy ul. Hotelowej na mieszkania socjalne. 52 lokale otrzymali świdniczanie spełniający określone warunki, między innymi dotyczące dochodów w rodzinie. Brak mieszkań to poważny problem w Świdniku. Własnego lokum potrzebują mniej zamożni i dla nich są mieszkania właśnie tego typu. Dla lepiej zarabiających mogą być mieszkania w TBS LOKUM, dlatego optywujemy za budową kolejnych bloków.

Dobrze układa się współpraca Świdnika z innymi gminami, szczególnie z Lublinem, czego przykładem jest budowa lotniska. W przygotowaniu włożono wiele wysiłku. Mam nadzieję, że prace budowlane ruszą już wkrótce. Gmina dba o placówki oświatowe, kulturę, sprawy społeczne. Przekazuje na nie ponad połowę budżetu miasta. Komisja, którą kieruję, poświęca tym sprawom wiele uwagi. Jako jej członkowie przygotowujemy materiały na



czwercową sesję RM. Omówimy temat wandalizmu w mieście. Spotkaliśmy się już w tej sprawie z policją i strażą miejską.

Dużo zrobiliśmy na rzecz sportu. Ukończona została infrastruktura sportowa przy Sz. le Podstawowej nr 7, której teren został też ogrodzony. Powstało boisko ze sztuczną nawierzchnią w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1, wielofunkcyjne boisko w ramach programu Orlik 2012, przy SP nr 3. Będzie drugi Orlik przy SP nr 5. Rozpoczęte zostaną duże i kosztowne inwestycje: rozbudowa miejskiego stadionu, budowa centrum kultury i kolektora burzowego.

Na pewno trzeba wybudować zbiornik na wody deszczowe. Zlokalizowany zostanie, gdzieś na obrzeżach miasta. Ale to już zadanie dla władz miasta następnej kadencji. Należy też pomyśleć o przeniesieniu Urzędu Miasta do innej siedziby. Obecnie zajmowany budynek nie nadaje się już do pracy. Latem jest gorąco jak w termosie, a zimą szybko robi się chłodno. Podczas ulewnych deszczy zalewane są niektóre pomieszczenia. Poza tym jest tam ciasno. Dlatego, wydaje mi się, że przenosimy do budynku po Gimnazjum nr 2 są dobrym pomysłem.

Nie podjąłem jeszcze decyzji o ponownym kandydowaniu do Rady Miasta. Jeżeli jednak tak się stanie, chciałbym nadal zajmować się sprawami społecznymi i gospodarką komunalną.



nie ma to, że w świdnickich szkołach nie ma przepelnienia. Postulowaliśmy o to od dawna. Pamiętam czasy, kiedy klasy liczyły 34-35 uczniów. Teraz liczą najwyżej 24-25 osób, a nawet jeszcze mniej. To bardzo dobre rozwiązanie, gdyż nauczyciel znajduje czas dla wszystkich dzieci, a nauka staje się bardziej efektywna.

Co mnie martwi? Nie udało się, w ciągu minionych czterech lat, zmodernizować stadionu Avii, który straszy swoim wyglądem. W mniejszych od Świdnika miastach, na przykład w Krasnymstawie funkcjonują o wiele lepsze obiekty. Wydaje mi się, że największy

ciężar na przyszłość kładą obiekty sportowe PZL. Mówię tu oczywiście o basenie i hali. Rozmawialiśmy o tym, jeszcze przed prywatyzacją zakładu, z burmistrzem Waldemarem Jaksonem i dyrektorem Mieczysławem Majewskim. Moim zdaniem, przejęcie przez gminę tych obiektów jest koniecznością. Tak stało się w wielu innych miastach Polski. Wiadomo, że obecny właściciel zakładu nie będzie dłużej finansował obiektów, może najwyżej wspomagać, jako sponsor, drużyny - siatkówki czy piłki nożnej. Szkoda, że burmistrz ma w tej sprawie inne zdanie. Dziś widzimy, że obiekty te nie tylko niszczeją, ale przestają już służyć mieszkańcom. Basen - do niedawna nasza chluba - dziś jest już nieczynny.

Praca w komisjach zwykle charakteryzowała się jedynością zespołową. Odsuwałam na bok kwestie przynależności partyjnej czy środowiskowej, gdy w grę wchodził interes miasta. Jednak na sesjach bywało inaczej. Zdarzało się, że podczas obrad dyscyplina partyjna czasem brała górę nad zdrowym rozsądkiem.

Prawdopodobnie będę kandydował ponownie do Rady Miasta. Chciałbym bowiem dożyć chwili dokończenia inwestycji, które tak długo się ciągną. Jeśli zostanę radnym, będę nadal pracował w tych samych komisjach. Jest jeszcze dużo do zrobienia. Na przykład, świdniczanie mają spore sukcesy w tenisie, a w naszym mieście nie ma hali do treningów. Chciałbym, żeby w przyszłym planie inwestycyjnym znalazło się takie zadanie. Jeśli nie hala, to chociaż zadanie nad istniejącymi kortami.



Błogosławiony kapelan „Solidarności”

Ponad 20 tys. członków NSZZ „Solidarność” wzięło udział w niedzielnej beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. Kapelan „Solidarności” został beatyfikowany jako męczennik za wiarę.

- Ks. Jerzy był uosobieniem tego, czym był Sierpień, czym była i jest „Solidarność”. Beatyfikacja kapelana „Solidarności” w przededniu 30. rocznicy Sierpnia ’80 jest wielkim darem, dla Polski, dla Kościoła i dla „Solidarności”. Przede wszystkim dlatego, że daje szansę przypomnienia, zwłaszcza młodemu pokoleniu, czym była i jest „Solidarność” - mówi Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem szefa „Solidarności”, ks. Jerzy uosabiał trzy wymiary „Solidarności”. Przede wszystkim, jako kapłan - wymiar religijny, rozumiany jako upomnienie się o obecność krzyża w życiu publicznym. Po drugie wymiar społeczny. - Ksiądz Jerzy był w sposób wyjątkowy otwarty na drugiego człowieka, co podkreśla w swoim liście Episkopat, nazywając Go patronem solidarności społecznej. Oraz wymiar patriotyczny. Jakiegokolwiek mówienie o Solidarności bez któregoś z tych trzech wymiarów, jest fałszowaniem prawdy, o którą tak bardzo walczył ks. Jerzy. Dzisiaj, niestety, często bagatelizuje się ten wymiar religijny, przemilcza wymiar społeczny i próbuje sprowadzać „Sierpień” wyłącznie do wymiaru wolnościowego. Wybiór-cze traktowanie przesłań „Sierpnia” oznacza ograniczanie wolności, o którą walczyła „Solidarność”.

W uroczystościach beatyfikacyjnych, które odbyły się na Placu Piłsudskiego w Warszawie, uczestniczyła ponad 40-osobowa grupa członków naszego związku, wystawiając też poczet sztandarowy.

14 czerwca, w ramach obchodów XXX-lecia Lubelskiej Solidarności, odbędzie się konferencja naukowa „Lubelski Lipiec – dziedzictwo Solidarności”

(miejsce konferencji Katolicki Uniwersytet Lubelski – Nowa Aula)

Program Konferencji Naukowej

„Lubelski Lipiec. Dziedzictwo Solidarności”

10.30 – 11.00 Uroczyste otwarcie konferencji – powitanie gości przez JM ks. prof. dr hab. Stanisława Wilka – rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a następnie przemówienie przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka

11.00- 11.45 Sytuacja w PRL w końcu lat siedemdziesiątych - prof. Janusz Roszkowski (PAN)

11.45 – 12.30 Relacje pomiędzy opozycją a środowiskiem ludzi pracy Lubelszczyzny – dr Małgorzata Choma-Jusińska (IPN – Oddział w Lublinie)

12.30 – 13.00 Przerwa na kawę

13.00 – 13.45 Organizacja i przebieg lubelskich strajków w lipcu 1980r. – Marcin Dąbrowski (IPN – Oddział w Lublinie)

13.45 – 15.00 Przerwa obiadowa

15.00 – 15.45 Postulaty lubelskich strajków i ich realizacja przez władze – prof. Jan Pomorski (UMCS)/ Jerzy Rebeta

15.45 – 16.30 Doświadczenia „Lubelskiego Lipca” w walce NSZZ „Solidarność” – dr Barbara Fedyszak-Radziejowska (PAN)

16.30 – 17.00 Lubelski lipiec w archiwach i historiografii – postulaty badawcze – prof. Mirosław Piotrowski (KUL)

17.00 – 18.00 Podsumowanie konferencji - dyskusja.

18.30 Kolacja

W siedzibie Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” WSK PZL-Świdnik S.A. można jeszcze otrzymać zaproszenie na konferencję.

BIEG SOLIDARNOŚCI

Już po raz osiemnasty, 5 czerwca, przy pięknej pogodzie odbył się Bieg Solidarności upamiętniający obchody wydarzeń lipcowych 1980 roku na Lubelszczyźnie. Do startu biegu głównego na trasie Świdnik-Lublin (dystans 12,5 km), zgłosiła się rekordowa liczba prawie 100 zawodników z Polski, Białorusi i Ukrainy. Starterem biegu był przewodniczący Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” – Marian Król, zaś organizatorem startu biegu w Świdniku była nasza Komisja Międzyzakładowa. Przed rozpoczęciem biegu, delegacja organizatorów i zawodników złożyła kwiaty przy pomniku Konstytucji 3 Maja. We wszystkich biegach, które odbyły się w Świdniku i Lublinie, wystartowało ponad 5 tysięcy uczestników. Bieg główny w kategorii mężczyzn wygrał Oleksandr Romaniuk z Ukrainy, a w kategorii kobiet Magdalena Karpińska z KS AGROS Zamość.



Krajowa Sekcja Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność” wybrała władze na kadencję 2010 - 2014

Krajowa Sekcja Przemysłu Lotniczego NSZZ „S” to dobrowolne zrzeszenie 9 zakładów branży lotniczej tj. EADS Okecie, Goodrich Krosno, WSK PZL-Krosno, Instytut Lotnictwa, PZL-Mielec, Hydral Wrocław, PZL-Kalisz, WSK „PZL-Świdnik”, WSK „PZL-Rzeszów”. W dniach 21 - 23 maja br., w Połańcu, delegaci NSZZ „Solidarność” wybrali władze Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ „S”. Organizatorem zebrania

sprawozdawczo-wyborczego KSPL NSZZ „Solidarność” była NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Rzeszów” S.A.

Jednym z gości zebrania był Adam Dimer - przewodniczący Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”.

Na przewodniczącego Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność” delegacji powołano i jednogłośnie wybrali Romana Jakima, przewodniczącego rzeszowskiej „Solidarności”. Do 13-osobowej Rady Sekcji wybrano dwóch delegatów z NSZZ „Solidarność”, PZL-Świdnik S.A. Ryszard Kość został wybrany na zastępcę przewodniczącego Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ „S” a Andrzej Kuchta na członka Rady. Do Komisji Rewizyjnej delegacji wybrali Krzysztofa Raka, delegata NSZZ „Solidarność” PZL-Świdnik S.A.

W trakcie obrad omówiono ogólną sytuację w branży lotniczej. Delegaci podsumowali mijającą kadencję Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność” i podejmowane w trakcie tej kadencji

działania. Kadencja oceniona została pozytywnie. Główne cele Rady na kadencję 2010 - 2014 to walka o miejsca pracy i pozytywne zakończenie procesów prywatyzacyjnych w PZL-Hydral Wrocław, WSK PZL-Kalisz i WSK PZL-Krosno. Delegaci zwrócili uwagę na to, że dzisiaj należy się stanowczo upominać, aby to ludzie a nie pieniądze były najważniejsze w przemyśle, a cięcia kosztów i restrukturyzacja zakładów pracy, nie mogą ograniczać się do zwalniania pracowników. Zaproszeni goście omówili sytuację w NSZZ „Solidarność”, kładąc szczególny nacisk na to, jakie działania trzeba podjąć by Związek lepiej wypełniał swoją misję i zabezpieczał prawa pracownicze oraz socjalne członków Związku, a w szczególności: prawa do godnego wynagrodzenia, prawa do wykonywania pracy w bezpiecznych i higienicznych warunkach, prawa do negocjacji i rokowań zbiorowych z pracodawcami oraz prawa do godnego życia rodzinnego i zawodowego.

Red.

PODZIĘKOWANIA

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Ryszard Kość dziękuje wszystkim świdniczanom, pracownikom PZL-Świdnik i PE-GIMEK-u oraz świdnickim przedsiębiorcom za okazaną hojność i pomoc w zbiorce darów dla powodźian. To dzięki Państwa ofiarności mogliśmy tak wydatnie pomóc potrzebującym powodźnianom z gminy Wilków. W ich imieniu składam gorące podziękowania za tak wspaniałą postawę, ofiarności, hojność, umiejętność podzielenia się z potrzebującymi. Może-cie być Państwo z siebie dumni!

Kandydaci do Rady Nadzorczej PZL Świdnik

CZAS POWIEDZIEĆ: SPRAWDZAM

ŚLAWOMIR KIELBOWSKI

- 52 lata, wykształcenie wyższe - Politechnika Lubelska - Organizacja i Zarządzanie Przemysłem, 21 lat pracy w PZL-Świdnik S.A. - początkowo w służbie Organizacji i Zarządzania - od 3 lat kierownik sekcji Administracji Zasobami Ludzkimi, Znajomości firmy, struktur, procesów.



Pracuję w PZL-Świdnik od 21 lat i znam tę firmę dobrze. Kiedy zaczynałem, było tu zatrudnionych prawie 10 tysięcy pracowników i produkowało się kilkadziesiąt samolotów. Przez ten czas obserwowałem i uczestniczyłem w kolejnych restrukturyzacjach, reorganizacjach, redukcjach, widziałem jak firma się kurczy, zwija zagle, ale też widziałem jak rozwija się SKOŁ, jak zaczyna latać coraz wyżej SW-4. Mądre decyzje Zarządu uchroniły naszą firmę od najgorszego, ale też nie pamiętam takiej sytuacji, żeby można było powiedzieć: „jest dobrze”. Zawsze byliśmy w „trudnej sytuacji”. Po 21 latach pracy dowiaduję się, że kolejny rok moja firma zakończyła ze stratą. Od roku zwalniamy pracowników. Czy na pewno nie zasłużyliśmy na sukces? Wiele po co pracowałem przez te 21 lat, a inni jeszcze dłużej? Od stycznia znaleźliśmy się w strukturach AGUSTAWESTLAND. To dobrze. W marcu byłem w Cascina Costa, Vergiate i innych zakładach AW. To co zobaczyliśmy było po prostu fantastyczne. Perfekcyjna organizacja,

rozmaite produkcje, technologia zapierająca dech, a przede wszystkim ludzie zafascynowani swoją pracą, pochłaniący ją, zadowoleni, dumni ze swojej firmy.

4 lutego, w Zakładzie Lotniczym, pan Giuseppe Orsi wygłosił przemówienie, które wszyscy pamiętamy. Obiecał nam, że dołączamy do tego zespołu ma równych prawach. Przedstawiciele AW podpisali Pakiet Gwarancji Pracowniczych, w którym najważniejsze dla mnie są nie podwyżki i premie, tylko deklaracja podejmowania działań na rzecz rozwoju naszej firmy, utrzymania produkcji naszych wyrobów, projektowania, wdrożeń.

Czas rozpocząć sprawdzanie.

* Nigdy nie zgłoszę za uchwałą, która nie będzie w zgodzie z deklaracjami inwestora.

* Zawsze zawiadamie załogę, jeśli dowiem się o zamiarach Zarządu lub Rady niezgodnych z jej interesami.

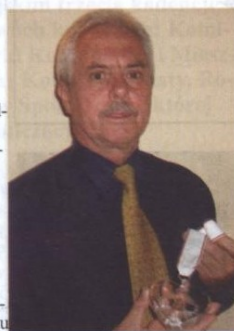
Swoją pracę w Radzie widzę jako żmudną analizowanie dokumentów, które Rada zatwierdza lub opiniuje: planów, sprawozdań, strategii, decyzji dotyczących majątku. To umiem najlepiej. 18 lat pracy w Dziale Organizacji dobrze mnie do tego przygotowało.

Nie będzie to łatwa praca, ale wykonam ją konsekwentnie i z determinacją dlatego, że nie wystarczy wierzyć w dobre intencje – ja muszę wiedzieć, że właściciel i Zarząd prowadzi firmę w dobrym kierunku. To nam się wszystkim należy.

Jeśli konieczne trzeba podejmować trudne decyzje to załoga musi być przekonana, że są one konieczne i w ostatecznym efekcie wyjdą jej na korzyść. I po to jest przedstawiciel załogi w Radzie Nadzorczej, żeby tego pilnować. Niezależnie od tego, kogo Państwo wybiorą, członek Rady Nadzorczej z ramienia załogi musi umieć wytłumaczyć się z każdej decyzji, każdego głosowania. Jeśli chce się rozliczać innych, trzeba też umieć poddać się rozliczeniu. Zapraszam pracowników i związki zawodowe do dyskusji jak powinna wyglądać praca członka Rady Nadzorczej wybranego przez Załogę. Proszę o pytania i uwagi na adres: slawomir.kielbowski@pzl.swidnik.pl.

Andrzej Słotwiński - człowiek z „Kryształowym Sercem”

Kandyduję do Rady Nadzorczej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A. Mam 55 lat, jestem żonaty i mam 4 córki. W 2009 roku ukończyłem z wynikiem bardzo dobrym studia na Politechnice Lubelskiej o kierunku zarządzanie i inżynieria produkcji. Od urodzenia związany jestem ze Świdnikiem. Od 39 lat jestem pracownikiem naszego zakładu, a od 29 lat pracuję na stanowisku mistrza ostrzałni narzędzi w Zakładzie Mechanicznym. Należę również do Związku Zawodowego „Metalowcy”. Ukończyłem kursy tj.: mistrza dyplomowanego, inżyniera zapewniania jakości oraz kurs dla członków Rad Nadzorczych. Od 33 lat działam w Polskim Czerwonym Krzyżu, gdzie zajmuję się honorowym krwiodawstwem. Jestem prezesem Klubu Honorowych Dawców Krwi im. Ks. Jerzego Popiełuszki przy „PZL-Świdnik” S.A. W okresie swojej działalności w krwiodawstwie, wraz z kolegami i koleżankami z klubu, pozyskałem ponad 15 tys. litrów krwi - bezcennego leku ratującego życie. Ta ilość krwi przekłada się na uratowanie tysięcy istnień ludzkich. Sam dotychczas oddałem honorowo ponad 53 litry tego leku. Za walkę o życie ludzkie, organizację akcji honorowego oddawania krwi i pomaganie innym zostałem wyróżniony w 2006 roku najwyższym wyróżnieniem w Polsce dla honorowych krwiodawców jakim jest „Kryształowe Serce”. Wiem, co to praca i wyrzeczenie dla innych. Odpowiedzialność,



sumienność i ogromne zaangażowanie w to co robię dają mi satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Długoletni staż pracy i bezpośrednie kontakty z załogą pozwoliły mi poznać silne i słabe strony oraz problemy jakie nurtują naszą firmę i załogę. Brak znajomości celu do jakiego firma dąży, brak rzetelnej i bieżącej informacji o podejmowanych działaniach spowodowały, iż atmosfera wśród załogi jest bardzo zła. To powoduje zadrzażenia i niebezpieczne sytuacje. Wszyscy muszą sobie zdawać z tego sprawę. Wiem, że podejmowane działania mają zbudować w niedalekiej przyszłości silne podwaliny pod silną i dobrze prosperującą europejską firmę lotniczą, ale bez zrozumienia celów przez załogę może spowodować różne przeszkody. Dołożę wszelkich starań aby poprawić komunikację między załogą a Radą Nadzorczą i właścicielem spółki. Rzetelna informacja i odpowiedzialność przed załogą to mój cel. Dalszy rozwój firmy, zmiany struktur i organizacji pracy, zmiany filozofii podejścia do pracy, rentowność produkcji, a przede wszystkim utrzymanie rentownego, własnego, finalnego produktu, jak i inne produkty to nadziera dla firmy, załogi i całego otoczenia. Najważniejszy cel to szybkie przeobrażenie jak najmniejszym kosztem załogi i wyprowadzenie firmy na prostą. Tego właśnie oczekuje załoga. Bardzo ogromnym kapitałem firmy jest nasza załoga, jej fachowość i zaangażowanie. Jasne i czytelne zasady ocen pracowników i ich wynagrodzenia to elementy decydujące o wydajności, jakości i zdrowej atmosferze. Ocenę swojej pracy pozostawiam załodze, bo tylko ona całej załogi jest mi bliska sercu. Cenię sobie szczerść, pracowitość i uczciwość jak również współpracę ze wszystkimi, których działania nie są pozorowane lecz wpływające z serca. Nie toleruję dwulicowości, poddaństwa oraz przypodobywania się komuś lub czemuś. Współpraca ze wszystkimi ponad podziałami dla dobra firmy i załogi. Z sercem do wszystkich i wszystkiego co robię. Mądrość załogi jest moją mądrością. Problem załogi i ich rodzin są także moimi problemami.

Andrzej Słotwiński

**Telefon redakcji
(81) 468 74 54**



Czekamy na sygnały

INFORMACJA

Powiatowy Urząd Pracy w Świdniku informuje, że obsługa interesantów prowadzona jest w nowej siedzibie PUP w Świdniku przy al. Lotników Polskich 1, w zmienionych godzinach przyjęć.

Wymiana opon

opony, felgi, konserwacja, wulkanizacja, mechanika, blacharstwo, lakiernictwo
AUTO SPEC ŚWIDNIK
Franciszków, ul. Szeroka 9
tel. 601 351 731

R-38

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

Repertuar kina LOT

11 - 13 czerwca KSIĄŻE PERSJI: PIASKI CZASU, prod. USA, od lat 12, godz. 17.00, 19.15
17 - 20 czerwca ZAKOCHANY NOWY JORK, prod. Francja/USA, od lat 15, godz. 17.00, **FENOMEN**, prod. POLSKA, od lat 15, godz. 19.15

Komunikat Zarządu Stowarzyszenia Akcjonariuszy WSK PZL Świdnik S.A.

W lutym br. informowaliśmy akcjonariuszy, że zarząd Stowarzyszenia skierował do AgustaWestland pismo, w którym napisaliśmy, między innymi: „działając w imieniu członków Stowarzyszenia Akcjonariuszy WSK PZL - Świdnik S.A. zwracam się z prośbą o dokonanie dodatkowego skupu akcji od osób, które wyraża chęć ich sprzedaży”. W piśmie poinformowaliśmy również o tym, ilu członków ma stowarzyszenie oraz jaką ilość akcji dysponuje. Minęło 3 miesiące od chwili wysłania pisma do Amsterdamu, gdzie AgustaWestland ma siedzibę. Czym tłumaczyć że do dzisiaj nie otrzymaliśmy odpowiedzi? Zdajemy sobie sprawę, że podjęcie decyzji, z którą wiąże się duże wydatki finansowe nie jest łatwe. Gorzej by było gdyby nasze pismo uległo zapomnieniu. Biorąc taką możliwość pod uwagę zarząd Stowarzyszenia postanowił skierować do AgustaWestland drugie pismo o następującej treści: „Zarząd Stowarzyszenia Akcjonariuszy WSK PZL-Świdnik S.A. zwraca się ponownie do zarządu AgustaWestland z wnioskiem o przeprowadzenie dodatkowego skupu akcji od osób, które z przyczyn od siebie niezależnych, na przełomie lat 2008 i 2009, ich nie sprzedały. Stowarzyszenie Akcjonariuszy, w uprzednim piśmie z dnia 18.02.2010, skierowanym do zarządu AgustaWestland z takim wnioskiem się zwracało. Po mimu upływie 3 miesięcy nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi. Informujemy, że Stowarzyszenie Akcjonariuszy WSK PZL-Świdnik S.A. liczy około 1300 osób, które posiadają ponad 60 tysięcy akcji. Informujemy również, że stowarzyszenie ma osobowość prawną i jest zarejestrowane w sądzie gospodarczym pod numerem 0000012153. Tym samym daje to nam prawo do występowania w imieniu jego członków. Liczymy na pozytywne załatwienie naszego wniosku i szybką odpowiedź. Tym razem mamy nadzieję, że AgustaWestland pozytywnie ustosunkuje się do naszej prośby, a odpowiedź otrzymamy najszybciej jak to będzie możliwe.

Za zarząd Stowarzyszenia Akcjonariuszy WSK PZL-Świdnik S.A.
przewodniczący Piotr Karwowski

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Świdnik działając na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2004r. nr 261, poz. 2603 z póź. zm.) ogłasza, że do sprzedaży została przeznaczona nieruchomość zabudowana oznaczona jako dz. nr 1871/1 o pow. 971 mkw., położona w Świdniku przy ul. Skarżyńskiego 12 A.

Wykaz przedmiotowej nieruchomości został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Świdnik, obok pok. nr 200 oraz znajduje się na stronie internetowej www.bip.swidnik.tensoft.pl.



KAPITAŁ LUDZKI
NACJONALNA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt, CZAS NA ZMIANY - systemowy projekt MOPS Świdnik jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdniku informuje, że: realizuje projekt systemowy współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Priorytet VII. Promocja integracji społecznej,

Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji,

Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie

aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej

pod nazwą:

CZAS NA ZMIANY - systemowy projekt MOPS Świdnik

Celem projektu jest pomoc osobom i rodzinom zagrożonym wykluczeniem społecznym, korzystającym ze świadczeń pomocy społecznej w przewidywaniu trudności życiowych poprzez umożliwienie dostępu do kształcenia, podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz aktywizację społeczną.

Wsparcie obejmuje:

* Pracę socjalną na rzecz rodziny

* Zasiłki celowe na zaspokojenie niezbędnych potrzeb

* Udział uczestników projektu w instrumentach aktywnej integracji w szczególności w specjalistycznych szkoleniach zawodowych, profilaktycznych badaniach lekarskich oraz warsztatach psychologicznych.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłkarski maraton Avii Świdnik

Trzy spotkania w ciągu tygodnia i siedem wywalczonych punktów. Piłkarze świdnickiej Avii, zwyciężając pojedynkiem w Sanoku, kontynuują prawdziwy piłkarski maraton. Podopieczni Tomasza Wojciechowskiego, wciąż zachowują realne szanse na awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Swoją „marsz” po punkty, jedenastka ze Świdnika rozpoczęła w Łęcznej. W emocjonujących derbach z rezerwami miejscowego Górnika, zawodnicy Avii, odnieśli pewne zwycięstwo, pokonując gospodarzy w stosunku 3:1 (Mazurek 2, Danielak 1). Mecz, który przez wielu mieszkańców naszego miasta określany był mianem piłkarskiego święta, postanowieniem organizatorów, rozegrany został bez udziału publiczności. Decyzja ta, mocno zdziwiła środowisko piłkarskie Świdnika, a rozstawianiu nia, nie krył Marek Maciejewski, prezes Avii.

- Spotkanie w Łęcznej, rozegrane bez udziału publiczności, wyglądało jak sparing – mówił prezes. - Zupełnie nie rozumiem decyzji organizatorów. Stadion Górnika przystosowany jest do rozgrywania spotkań na najwyższym poziomie. W piłce nożnej gra się przede wszystkim dla kibiców. Cieszę się, że blisko 140-osobowa grupa najwierniejszych fa-

nów Avii, zmobilizowała się i przyjechała do Łęcznej, by spod stadionu wspierać swoją drużynę. Po wygranych derbach, przyszła kolej na domową potyczkę z Tomaszewią Tomaszów Lubelski. Rozegrane w arcytrudnych warunkach spotkanie, zakończyło się remisem 1:1. Gola na wagę punktu, w 60. minucie spotkania zdobył Michał Jeleniewski. Po tym meczu, wiele zastrzeżeń do gry swojego zespołu miał Tomasz Wojciechowski, szkoleniowiec Avii.

- To była prawdopodobnie najłagodniejsza pierwsza połowa jaką zagraliśmy w tej rundzie – mówił trener Wojciechowski. - Po przerwie obraz naszej gry nieco się poprawił. Nie miałyśmy wpływu na boiskowe wydarzenia miała pogoda. Spotkanie było dwa razy przerywane, by odmalować linie boiska. Do tego dochodzi, coraz bardziej widoczne, zmęczenie moich zawodników. Od pewnego czasu gramy praktycznie co trzy

dni. Oprócz ligi mamy też rozgrywki pucharowe.

Nie mniej emocji, dostarczył sobotni mecz na szczycie ze Stalą Sanok. Pojedynek trzeciej i czwartej drużyny ligowej tabeli, był typowym meczem walki. Losy spotkania, zostały rozstrzygnięte już w 23. minucie gry, gdy trafienie dla Avii, strzałem z rzutu wolnego, zaliczył Bartłomiej Mazurek. W opinii Pawła Pranagala, kapitana żółto-niebieskich, mecz ze Stalą był z kategorii tych o 6 punktów.

- Bardzo cieszy wygrana w tak ważnym meczu – nie krył radości kapitan świdnickiej jedenastki. - Gospodarze niczym szczególnym nas nie zaskoczyli. Myślę, że od początku do końca kontrolowaliśmy przebieg tego spotkania. Staramy się wygrywać w każdym pojedynku i nie myślimy o tym, co będzie. Sprawa awansu jest ciągle otwarta. Do zakończenia rozgrywek, pozostały dwie ligowe kolejki. Piłkarze Avii Świdnik zmierzają się w nich kolejno z Orletami Radziń Podlaski (12.06, 17:00) i Siarką Tarnobrzeg (20.06, 17:00).

TF

O Puchar Wspólnoty Świdnickiej



„Piątka” najlepsza!

W Dniu Dziecka, na obiektach sportowych SP 7, odbył się turniej piłki nożnej dla chłopców ze szkół podstawowych o puchar Wspólnoty Świdnickiej. Organizatorem imprezy było stowarzyszenie Wspólnota Świdnicka oraz UKS Remis, którego opiekunem jest Ireneusz Keller.

W turnieju wystartowało 10 drużyn ze świdnickich podstawówek. W kategorii klasy 5-6 wystartowało 6 zespołów, w tym trzy drużyny z SP 5, natomiast w grupie młodszej 4 drużyny.

W finale turnieju zmierzyła się drużyna SP 5 – Niebiescy z reprezentacją UKS Remis. Starsi chłopcy z SP 5 nie dali szans ambitnej drużynie

nie Ireneusza Kellera, zdobywając okazały puchar.

Warto wspomnieć, że najlepszym bramkarzem turnieju został Sebastian Bury z SP 5. Ponadto organizatorzy wyróżnili statuetkami najlepszych zawodników z każdej drużyny – z drużyny zwycięzców otrzymał je Dominik Żubr.

W turnieju reprezentacja świdnickiej „Piątki” była najliczniejsza. Oprócz uczniów klasy sportowej 6f wystartowali także uczniowie klasy drugiej i trzeciej, trenujący na co dzień pod okiem Pawła Pranagala, którzy od przyszłego roku szkolnego będą uczyć się w kolejnej klasie piłkarskiej, w SP 5. Z tej grupy wyróżnienia dostali Dawid Włoszek i Dawid Wójcik.

Podczas oficjalnego zakończenia imprezy puchar, statuetki oraz koszulki dla wszystkich uczestników wręczał Janusz Królik, wiceprezident Wspólnoty Świdnickiej. Turniej sędziowali: Piotr Usidus, Ireneusz Dyl, Piotr Daszko oraz sędziowie techniczni Robert Syryńczyk i Wiesław Szymański, członkowie Wspólnoty Świdnickiej.

Skład reprezentacji SP 5 niebiescy: Sebastian Bury, Rafał Feret, Arkadiusz Tyda, Konrad Tadewicz, Jakub Kowalik, Daniel Wójcik, Dominik Żubr, Krzysztof Pałka, Arkadiusz Rosołowski. Opiekun: Grzegorz Martyniuk

Skład reprezentacji SP 5 (grupa młodsza): Dawid Wójcik, Dawid Włoszek, Kacper Kowalczyk, Michał Trawiński, Łukasz Uliczyn, Krystian Śliwa, Przemysław Mroczek. Opiekun: Paweł Pranagał.

Triatlowcy w pucharze świata Inauguracja w Hiszpanii

Pod koniec maja w hiszpańskiej miejscowości Ripoll odbyła się Runda Pucharu Świata w triathlonie rowerowym. Jak zwykle Hiszpanie przygotowali bardzo trudną i wymagającą trasę. Pogoda niebył sprzyjała zawodnikom świdnickiego Klubu Motorowego Champion. Przede wszystkim najbardziej doskwierały im upały. Paweł Reczek, mimo dobrej jazdy, nie zakwalifikował się do półfinału i zajął ostatecznie 23 miejsce. Lider ekipy Rafał Kumorowski również nie miał dobrego dnia. Zajął 10 miejsce. Najlepiej spał się Karol Serwin, który uplasował się na 9 miejscu. - Był to pierwszy poważny start naszych zawodników w konfrontacji z czołową światową w tym roku – mówi Krzysztof Serwin, opiekun drużyny Champion Świdnik. - Inni nasi rywale, na przykład Hiszpanie lub Szwajcarzy, startują od lutego, mają sprzyjające warunki pogodowe do treningu i odpowiedni budżet. Mimo to, start w I Rundzie Pucharu Świata triathlonistów Championa, trzeba uznać za udany. Dwóch zawodników w pierwszej części Pucharu Świata potwierdziło przynależność do czołówek światowego triathlonu.

Wyniki Elita 20”:

1. Dani Comas (Hiszpania)
2. Benito Ros (Hiszpania)
3. Rick Koekoek (Holandia)

9. Karol Serwin (Champion Świdnik, Polska)
10. Rafał Kumorowski (Champion Świdnik, Polska)
23. Paweł Reczek (Champion Świdnik, Polska)

Dan zwycięża w kraju i za granicą Cztery puchary z Szeged

Zawodnicy Lubelskiego Klubu Sportów Walki „Dan” Świdnik powrócili z czterema medalami z rozgrywanego, w dniach 21-23 maja, w węgierskim Szeged XVI Pucharu Świata w kickboxingu.

W imprezie wystartowało około 900 zawodników z 20 krajów. Nasi reprezentanci stawali na podium w formule semi-contact. Dwa krążki, srebro w kat. 47 kg i brąz w kat. 42 kg kadetek młodszych wywalczyła Adrianna Skowrytko. W finale kat. 47 kg uległa zawodniczce węgierskiej, z najlepszej drużyny klubowej semi-contact na świecie, Kiraly Team, zaledwie 1:2. Brąz w kat. 47 kg kadetek starszych zapisał na koncie Kamil Daniel, który po dwóch wygranych pojedynkach również minimalnie uległ w półfinale reprezentantowi Kiraly Teamu. Taki sam medal w kat. 63 kg wywalczył Jakub Motaj, przy czym zarówno Kamil, jak i Kuba ulegli późniejszym triumfatorom swoich kategorii. Niestety, sędziowie tym razem nie byli przychylni dla czwartej naszego zawodnika. Kry-

stian Żuk, w kategorii 37 kg kadetek młodszych, w walce o wejście na podium stoczył wspaniały pojedynek z Węgrem i był bliski zakończenia walki przed czasem. Ku zaskoczeniu wszystkich, sędziowie po długich debatach, wypunktowali tę walkę 2:1, dla zawodnika gospodarzy, pozbawiając świdniczanina medalu. Nasi reprezentanci otrzymali kolejne zaproszenia na turnieje w Czechach, Rosji i na Węgrzech i obóz szkoleniowy w Chorwacji.

W Bielsku-Białej odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w kickboxingu w formułach semi i light contact. Wystąpili w nich zawodnicy - finaliści wyłonieni w turniejach strefowych. Barwy Lubelskiego Klubu Sportów Walki „Dan” Świdnik reprezentowała trójka zawodników. Najlepszy wynik osiągnął Bartłomiej Daniel, który w pięknym stylu wygrał trzy walki w semi contact w kat. 57 kg, w finale pokonując Sebastiana Maczczaka z Łodzi

różnicą aż 9 punktów. Bartek otrzymał także specjalny puchar - nagrodę sędziów dla najlepszego zawodnika formuły semi contact. W tej samej formule (kat. 51 kg) brąz wywalczył Kamil Smoliński, który walkę ćwierćfinałową rozstrzygnął przed czasem przez przewagę techniczną 10 punktów, w walce o finał jednak uległ Marcinowi Nasiadko z Tarczyna wynikiem 6:9. Trzecia nasza reprezentantka Katarzyna Kurek zakończyła start bez medalu, ulegając minimalnie rywalkom w walkach ćwierćfinałowych. Były szansę także na medal Bartka Daniela w formule light-contact, tu jednak po wygranej walce eliminacyjnej ćwierćfinał zakończył się porażką po bardzo zaciętym boju. Warto dodać, że wszyscy nasi reprezentanci dopiero pierwszy rok rywalizują wśród juniorów. Wyniki mistrzostw Polski pozwalają nam spodziewać się powołania Bartka Daniela do kadry narodowej juniorów w kickboxingu semi contact.



O Puchar Starosty Powiatu Świdnickiego Sobota z boksem

W sobotę, 12 czerwca o godz. 16.00, w obiektach sportowych PZL Świdnik przy ul. Fabrycznej 3, rozegrany zostanie turniej bokserski o Puchar Starosty Powiatu Świdnickiego. Wstęp - 1 zł. W trakcie turnieju walki swoje stoczą, między innymi doświadczeni świdniccy pięściarze: Krystian Kolompar, bracia Grzegorz i Paweł Siarkowie, a także adepci świdnickiego boks, trenujący pod okiem doświadczonych trenerów Józefa Radziejewicza i Leszka Ciołka. Świdniczanie zmierzają się z rywalami z Chełma, Łęcznej, Puław, Lublina i Zamościa.

SPIESZĄ Z POMOCĄ

Strażacy z powiatu świdnickiego od kilku tygodni biorą udział w akcjach ratowniczych na terenach zagrożonych lub objętych powodzią. Pomagają przy umacnianiu wałów oraz ewakuacji poszkodowanych osób.

Codziennie na zalane i zagrożone tereny, głównie powiatu opolskiego i puławskiego, ze świdnickiej komendy wyjeżdża około 10 strażaków zawodowych. Dołączają do nich również Ochotnicze Straże Pożarne z całego powiatu świdnickiego. Średnio są to trzy lub cztery jednostki.

Praca i poświęcenie strażaków stanowią ogromną pomoc dla ludzi, którzy w jednej chwili stracili cały dobytek i muszą opuścić swoje domy. Niestety, strat nie ustrzegli się też pomagający. W jednej z akcji świdnicki strażak stracił dwa samochody. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu, sytuację przedstawił młodszy brygadier Piotr Bazyluk, komendant PSP w Świdniku.

21 maja, strażacy pracowali przy umacnianiu wałów w Zastowie Polanowskim - wyjaśniał komendant. - Samochody zaparkowali kilkadziesiąt metrów od rzeki. Wydawało się, że jest to dosyć bezpieczne miejsce. W skutek przerwania wałów, fala o wysokości 3-4 metrów, zalała znaczną część terenu. Strażacy zostali odcięci od pozostawionych aut. Sytuacja stała się bardzo niebezpieczna. Nie było żadnej szansy na uratowanie sprzętu. Dwa pojazdy - volswagen transporter, najczęściej wykorzystywany do przewozu osób, i terenowy 2-letni nissan navara zostały zatopione. Były wyposażone w radiotelefony, sprzęt oświetleniowy, agregat prądotwórczy. Są to poważne straty. Chciałbym jednak podkreślić, że w takiej sytuacji nie do uniknięcia. Mielismy dużo szczęścia, że nikomu nie stało. Wartość zalanego sprzętu, który nie nadaje się już do użytku, wynosi około 290 tysięcy złotych.

aw

Pomagamy powodzianom

dokończenie ze str. 1

Dary zbiera również Gimnazjum nr 3. Uczniowie chętnie włączyli się do akcji. Przekazują środki czystości, wodę, żywność.

- Nawet sobie nie potrafimy wyobrazić, co ludzie tam przeżywają - mówią gimnazjaliści. - To wielka tragedia. Nie mogliśmy pojechać do Wilkowa, by pomóc przy umacnianiu wałów czy porządkowaniu domów. Przynosimy więc rzeczy, które na pewno będą potrzebne powodzianom. Waldemar Białowas, dyrektor szkoły, zaproponował, by gimnazjaliści z Wilkowa przyjechali do naszego miasta. Mogliby mieszkać u świdnickich rodzin i kontynuować naukę w „Trójce” do zakończenia roku szkolnego.

aw



Do zbiórki darów włączył się świdnicki PCK. Jego pomieszczenia przy ul. Słowackiego zapelnione są workami z odzieżą. W ubiegłym tygodniu było ich około 300 kg. - Jednak tylko 10-20% nadaje się do użytku - ubolewa Zdzisław Kardasiewicz, prezes Zarządu Rejonowego PCK w Świdniku. - Pozostałe ubrania można tylko spalić. Są zniszczone. Śmierdzą stęchłą. Prezes Kardasiewicz apeluje o środki czystości, gumowe rękawice, ubrania robocze, koce, śpiwory.

Dziękujemy za dary

dokończenie ze str. 1

spluwania transportów. Dostajemy listę najpotrzebniejszych rzeczy. Z resztą transportu jedziemy do wsi Wólka Polanowska. Na twarzach strażaków zmęczenie i bezradność. - Macie gumowce? Rękawice? Koszule robocze? Mam, ale niewielką ilość. Tu każda para jest na wagę złota! Jeżeli jeszcze u nas będziecie, pamiętajcie! Przywieźcie!

Środa

Andrzej Piasecki, prezes PK „Pegimek”, darowuje pieniądze na zakup najpotrzebniejszych rzeczy. Docierają gumowce, rękawice robocze, nowa pościel, skarpetki, majtki, płaszcze nieprzemakalne. Trwa jeszcze zbiórka pracowniczka w PZL. Doskonałe zorganizowana i poinformowana „Solidarność” po raz kolejny staje na wysokości zadania. Dociera nowiutka odzież robocza, żywność. Nie sposób wliczyć co jeszcze. Już wiemy, że będziemy mogli pomóc potrzebującym.

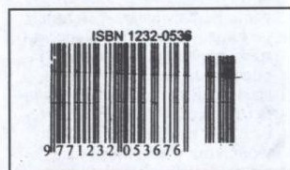
Czwartek

Ładujemy rzeczy zakupione przez zarząd Pegimek, ze zbiórki „Solidarności”, dary zebrane w Urzędzie Miejskim. Docieramy do wsi Rogów, gdzie mieści się sztab kryzysowy gminy Wilków. Trwa właśnie rozładunek wozów strażackich. Czekamy na swoją kolejkę. Na miejscu, lotem błyskawicy, rozchodzi się wiadomość: Są koce! Jest pościel! Są gumowce! Sztab kryzysowy jest zaskoczony ilością i jakością dostarczonej pomocy. Ktoś pomagający przy rozładunku mówi: Może tym razem ja dostanę pościel lub nowy koc? Ktoś inny liczy na gumowce. Morze potrzeb. Podchodzą do nas kolejni ludzie, pomagający w rozładunku innych samocho-

dów. Pytają, skąd przyjechalismy. To od mieszkańców Świdnika, pracowników PZL, Pegimek, „Solidarności”... Ludzie, mimo zmęczenia, nie kryją wzruszenia. Dziękują! Nie zapomną! Słychać: „Koldry do szkoły, gumowce tam, środki czystości do magazynku, woda i jedzenie na kuchnię”. Gdy samochód jest już pusty, przypominamy sobie, że mamy jeszcze w kabinie kilka paczek paczków i niesamowicie pachnących ciasteczek drożdżowych, podarowanych przez panią Pelagię Buchajską. Zaskoczenie! Paczki! Ciasteczka! Ludzie najpierw nieśmiało, później już całą grupą, podchodzą, cześćują się. Pierwszy raz słychać inny temat niż wymienianie opinii czegoś brakuje, kogo jeszcze zalało. Pojawiają się uśmiechy. Zmęczona kobieta mówi, że jej mama robiła paczki z konfiturami.

Tak niewiele, a jak wiele. To dzięki Państwa ofiarności, pomocy świdnickich przedsiębiorstw wymienionych powyżej, KM NSZZ „Solidarność”, zarządowi tych instytucji, pojedynczych darczyńców, mogliśmy tak wydatnie pomóc potrzebującym powodzianom z gminy Wilków. W ich imieniu składam gorącą podziękowania za wspaniałą podstawę, ofiarność, hojność, umiejętność podzielenia się z potrzebującymi. Możecie być Państwo z siebie dumni!

Grzegorz Teresiński
wójt gminy Wilków



O godności każdego i o wielkim człowieku

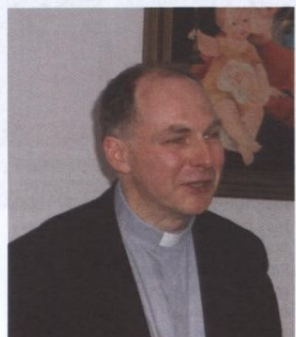
Msza św. w intencji śp. o. prof. Mieczysława A. Krąpca rozpoczęła się siódma edycja Świdnickich Spotkań z Kulturą. O wielkiej znajomości i pasji lubelskiego filozofa w odniesieniu do historii i kultury polskiej wspominał w homilii o. Piotr Czerwinka. Fundamentem tej kultury jest religia, w szczególności przywiązanie Polaków do Matki Bożej - przypominał goszczący w Świdniku dominikanin, współbrat o. Krąpca, nawiązując jednocześnie do wspomnianych 13 maja w Kościele objawień w Fatimie.

Duża sala parafialna, w której odbyła się dalsza część Spotkań, wypełniła się po brzegi. Obecni byli nie tylko mieszkańcy Świdnika, ale także goście z Lublina i gmin powiatu świdnickiego.

O. Jarosław Paszyński, jezuita, wykładowca krakowskiej uczelni „Ignatianum” zaprezentował przemyslenia o. Krąpca dotyczące człowieka i twórczości przez niego kultury. Sięgnął do odkryć starożytnych filozofów: Platona - który wyakcentował nieśmiertelność człowieka oraz Arystotelesa, który nazywał nas „rozumnymi zwierzętami”, aby podkreślić jedność duchowej i materialnej strony bytu ludzkiego. Pełne światło na tajemnicę człowieka rzuciło dopiero objawienie chrześcijańskie. To Bóg stworzył człowieka. Dał mu istnienie. Uczynił go rozumnym. Pełną odpowiedź na pytanie kim jest człowiek? sformułował w filozofii św. Tomasz z Akwinu (żył w XIII w.). To na jego nauce oparł swoje poglądy o. Krąpiec.

Istnienie przysługuje duszy - dowodzi Akwinata. Dlatego życie każdego z nas rozpoczyna się od działania Stwórcy. Bóg stwarza - daje istnienie ludzkiej duszy. Ta dusza wyraża się poprzez materię. Już od początku nowe ludzkie „ja” organizuje sobie coraz doskonalsze ciało. Człowiek jest osobą - oto kolejne ważne przesłanie św. Tomasza i o. Krąpca. Potrafi poznawać świat i siebie, kochać i podejmować wolne decyzje. Osoba jest doskonalsza całością niż społeczeństwo, jest podmiotem praw i posiada szczególną godność.

Dzięki tym cechom, zwłaszcza zdolnościom intelektualnym, człowiek może tworzyć kulturę. Daje do świata natury własne dzieła. Tworzy naukę i zdobywa wiedzę praktyczną. Doskonali swoje działania zmierzając do dobra, co znajduje także wyraz w różnych społecznościach ludzkich od gminy po cywilizację. Człowiek tworzy



użyteczne narzędzia, ale też sztuki piękne, które pomagają mu w poszukiwaniu odpowiedzi na najważniejsze pytania.

Zwieńczeniem ludzkiej kultury jest religia - osobowa więź człowieka z Bogiem. W kulturze człowiek przygotowuje się do tego spotkania ze Stwórcą i Zbawicielem. Jednak pierwsze jest działanie Boga. Choć człowiek się od niego odwrócił, Bóg chce, aby życie ludzkie znalazło spełnienie - przypominał o. Paszyński. To w chrześcijaństwie - które przekracza ludzką kulturę i filozofię - przychodzi do człowieka zbawienie w osobie Jezusa Chrystusa. Nad rozważaniem tej tajemnicy, nad tekstem o powtórny przyjściu Chrystusa, zmarł pracując przy biurku o. Krąpiec. Świadcstwo o tym wydarzeniu przekazał o. Piotr Czerwinka.

Po ciekawym, ale dość wymagającym dla słuchaczy wykładzie o. dr Paszyńskiego, przyszedł czas na wyciszenie przy dźwiękach muzyki klasycznej. Uczennice Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Rodziny Wilkomirskich w Świdniku zaprezentowały trzy utwory. Paulina Duwer wykonała na gitarze „Sonatę e-moll” N. Paganiniego oraz „Poryw” Aleksandra Siemakowa; Dorothea Omilanowska zagrała nietypowy, przeznaczony na flet, utwór Fryde-

ryka Chopina „Wariacje E-dur” na temat opery Rossiniego. Tym samym Świdnickie Spotkania z Kulturą wpisały się w obchody Roku Chopinowskiego obchodzonego z racji 200. urodzin kompozytora. Już nie filozoficzny dziełem, ale osobie ojca Krąpca - mieszkańca klasztoru na Złotej w Lublinie - poświęcona była wypowiedź o. Piotra Czerwinka. Ukazał on ojca Alberta (bo takim imieniem posługiwał się ojciec rektor w gronie dominikańskim) jako konkretnego człowieka. Wielki filozof rzadko mówił kazania i były one raczej niezrozumiałe dla słuchaczy. Ojciec Krąpiec zyskiwał za to w bezpośrednim kontakcie. Potrafił „na gorąco” wystąpić z okolicznościową mową na imieninach przeora. W takiej wypowiedzi zawierał masę ciekawostek sięgając do historii, mało znanych biografii i kulisów wielkiego świata. Był wspaniałym kompanem do rozmów w wąskim gronie. Był otwarty na kontakt ze współbraćmi bez względu na ich pozycję naukową czy środowiskową. Potrafił także znaleźć doskonały kontakt z młodzieżą. W ostatnich latach życia chętnie przyjmował zaproszenia na różnorodne spotkania poza środowiskiem naukowym. Symboliczny moment śmierci nad hasłem „chrześcijaństwo” do Powszechnej Encyklopedii Filozofii to poenta ostatniego etapu życia filozofa. Ojciec Krąpiec w tym czasie coraz częściej odwoływał się do tajemnic zbawienia, z którymi związał się przecież w sposób szczególny poprzez życie zakonne. Wypowiedź o. Czerwinka ilustrowana była wykonanymi w murach klasztoru i bazyliki zdjęciami zmarłego dwa lata temu dominikanina.

Siódmej edycji Świdnickich Spotkań z Kulturą towarzyszyła miniwystawa prezentująca wybrane pozycje z bogatego dorobku pisarskiego ojca Krąpca. Można ją było oglądać w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Świdniku, która - wraz z burmistrzem Świdnika Waldemarem Jaksonem i starostą świdnickim Mirosławem Królem - była współorganizatorem wydarzenia. Patronat medialny nad Spotkaniami objął wortal społeczno-polityczny Realitas.pl, a także tygodnik „Głos Świdnika” i Radio eR.

Radosław Brzózka

PORADNIA DLA KOBIET

USG

TRÓJWYMIAROWE

Świdnik, ul. Norwida 2 tel. 081 751 54 54